

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości większa petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

<p>Rzymsko-katolickie: Miejscowość: Marji Magdaleny. Kościół: Apolinarego b. Opiekun: Krystyny panny.</p>	<p>Grecko-katolickie: SS. 45 muez. Jewymii Prokła. Ilaria.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.</p>	<p>Kafemistrz warszawski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 4 g. 28 m. Zachód " o 7 g. 40 m. Barometer 765. Pogoda.</p>
--	---	--	--	--

Krajowy Związek Straży ochotniczych.

II. Z samoistnych wniosków wymieniamy następujące:

a) Dr. Cwiklicer Ludwik stawia następujące wnioski w sprawie zapobiegania większym klęskom pożarowym:

W rządzie klęsk, niszczących nasz kraj ekonomicznie, szkody pożarowe zajmują jeżeli nie pierwsze, to z pewnością drugie miejsce. Pomimo to mało mamy ludzi zastanawiających się nad tem, jak z temu zaradzić, a jeszcze mniej takich, którzy zdobyli się na pozytywną akcję w tym kierunku. Szerszy rzut oka na nasze wsie, miasteczka i miasta i porównawcze zestawienie naszych stosunków budowlanych, naszych środków ratunkowych i naszego ustawodawstwa z takimi stosunkami, środkami i przepisami ustawowymi — już nie za granicą, ale u naszych najbliższych sąsiadów, że tylko wymienię Czechy, poucza nas jak daleko pozostajemy w tyle, i jak wiele mamy do zrobienia. O ile z jednej strony jesteśmy tak drobiazgowi i skrupulatni, że ustawą krajową postanawiamy tępienie ostów po polach, czego swoją drogą mało kto dopełnia, o tyle z drugiej strony apatycznie przyglądamy się milionowym szkodom, jakie zrzadzają klęski pożarowe, przemieniające nasze wsie i miasta w kupy gruzów i popiołu. W obec tej ociążałości ogółu, w obec bezradności naszych władz autonomicznych, które przez całe dziesiątki lat nie mogły się zdobyć na uchwalenie nowej, a stosunkom czasu odpowiedniej ustawy ogniowej, nie pozostaje nic innego, jak zbiorowymi siłami naszymi ratować to, co jeszcze uratować można. O tych więc sposobach ratowania zbiorowego kilka uwag wypowiedzieć, poczytuję sobie za wdzięczny obowiązek.

Środki, jakimi zapobiegać mamy klęskom pożarowym, dadzą się podzielić na 2 kategorie, z których pierwszą obejmuje te, które już na zasadzie odwiecznej ustawy ogniowej dla miast i miasteczek z r. 1786 egzekwować możemy; druga zaś kategoria obejmuje te środki, które w przyszłości mają uczynić nasze miasta i miasteczka bezpieczniejszemi od ognia.

Ponieważ związaliśmy się dobrowolnie w pojedyncze stowarzyszenia straży ogn. ochot., a te w celu skutecznego zbiorowego działania połączone zostały w związek kraj. straży ogn. ochot. — nikt nie zadanie udoskonalenie obrony pożarowej, nikt nie zaprzeczy nam prawa czuwania nad wykonaniem dotychczas obowiązujących przepisów straży ogniowej i nikt też od Was szanowni koledzy do czuwania i wykonywania jej nie jest kompetentniejszy. Otóż z prawa tego czuwania nad bezpieczeństwem ogniowym wypływa obowiązek, abyśmy każdy w swej gminie skrupulatnie i akuratnie przestrzegali i pilnowali, aby przynajmniej minimum wymogów ustawą ogniową z r. 1786 przepisanych przez zwierzchności gminne i właścicieli domów było dopełnione. Do minimum wymogów, które nieodzownie przestrzegać należy, jest:

- 1) aby zwierzchności gminne utrzymywały dostateczną ilość studni publicznych w dobrym stanie, a przy każdej z nich przynajmniej po 2 metalowe zbiorniki lub kadzie napelnione wodą, w ten sposób wytworzy się pokaźny zapas wody, tego najważniejszego środka obrony pożarowej;
- 2) aby zwierzchności gminne utrzymywały

odpowiednie miejscowości i celowi sikawki i inne rekwizyta ogniowe;

3) aby w miejscowościach, gdzie straże są nielicznie zastąpione i walczą z brakiem funduszków na zasadzie §. 51 i 63 ustawy — zwierzchności gminne przynaglały właścicieli domów, bądź to do obowiązkowej pomocniczej służby pożarowej pod kierownictwem naczelnika straży, bądź to by ich skłaniały do uiszczania rocznych chociażby nie wielkich 1 do 2 zł. wynoszących datków, czyli do wykupienia się od obowiązku ustawą ogn. nałożonego na potrzeby straży ogn. ochotn.;

4) aby każdy dom odpowiednio do swej wielkości był zaopatrzony w dobrą beczkę 1—2—3 hektolitrową, która ustawiona w podwórzu domu — najodpowiedniej obok rynny — zawsze wodą na wypadek pożaru zaopatrzoną była;

5) aby każdy dom posiadał: drabinę dachową, 2 osęki mocne i dobrze osadzone i babę tj. miotłę z grubego płótna sporządzoną na długiej 3 metrowej żerdzi osadzoną, która zamaczana w wodzie jest bardzo dobrem narzędziem do gaszenia głowni i iskier na dach spadających;

6) aby domy miały dobre kominy, których światło najmniej 18 cali wynosić ma lub też dobre kominy cylindrowe; szczególniej zaś uwagę i baczność należy zwracać na kominy i szlęgi piekarzy z profesji, którzy zaniedbaniem źródła swego zarobku, najczęściej stają się powodem nieszczęść pożarowych;

7) aby do składów nafty i spirytusu nie wchodzono ze światłem golem;

8) aby na strychach domów nie utrzymywano składów słomy, siana, drzewa opałowego, składów gałęzi, lnu i konopi.

9) aby w pobliżu domów mieszkalnych i pracowni nie budowano stodoł lecz w takim oddaleniu, by w razie pożaru domów zapalenie się stodoł było niemożliwe.

Celem wykonania i dopilnowania tych pojedynczych a ważnych środków obronnych powinien każdy naczelnik straży ogn. och. porozumieć się ustnie lub pisemnie z naczelnikiem gminy i żądać na zasadzie § 35, by odbywano wspólnie rewizje domów, opieszalych zaś i niedbałych pociągano do surowej odpowiedzialności. Osobiste doświadczenie poucza mnie, że wynik takich częstych, a niespodzianych rewizyj coraz jest lepszy i że przez to wiele dobrego zdziałać można.

Powszechnie wiadomo, że nie wypadki pogorzeli pojedynczych domów lub budynków, chociażby takowe nawet częstszymi bywały — stanowi ekonomiczną klęskę, ale te pożary, które rozpostarły się na większe przestrzenie miasta lub wsi, niszczą całe dzielnice lub całe miasta i osady; a takie z nastaniem suchej pory roku nie należą u nas do rzadkości. Świeżo jeszcze macie szanowni koledzy smutny obraz Stryja, Podhajec, Cieszanowa i tylu innych w pamięci. Wobec nich godzi się zastanowić nam, jakie są przyczyny tych klęsk, tak często się u nas powtarzających. Przyczyny te są: ciągłość dachów z materiału łatwopalnego, która sprawia, że całe kwatery miasta stoją jakby pod wspólnym dachem, brak murów ogniochronnych, tak zwanych fajermurów, brak dobrze uorganizowanego ratunku i nieprzezorne mnożenie budynków i zakamarków drewnianych i kuczek żydowskich.

Przyczyny te wskazują zaraz środki, jakimi w przyszłości klęskom pożarowym zapobiegać mamy, a te stanowią drugą kategorię sposobów zapobiegania klęskom pożarowym.

Usilnie dążyć winniśmy do przynaglenia współobywateli naszych, by budując nowe domy, kryli je nie gałami, lecz dachówką, która bądź co bądź pozostaje zawsze najtrwalszym, najbezpieczniejszym i najlepszym pokryciem budowli; równocześnie wpływamy, by stare budynki przy zmianie pokrycia dostawały nakrycie z dachówek; wpływamy na nasze zwierzchności gminne, by nie zezwalały na bezmyślne stawianie bud drewnianych, by przynaglały mieszkańców do stawiania murów ogniochronnych, które stanowią same przez się silną zaporę szerzeniu pożaru, a dla straży ogniowej tworzą fortecę, z poza której skutecznie działać może przeciw niebezpiecznemu wrogowi. Aby działalność nasza tem skuteczniejsza i tem prędzsy skutek wywarła, Zjazd straży ogn. ochot. raczy uchwalić:

Wzywa się szanowne naczelnictwo krajowego Związku, by przedłożyło wysokiemu Wydziałowi kraj. a ewentualnie Sejmowi memorjał, wykazujący potrzebę:

I. rozpowszechnienia wyrobu dachówek przez uwolnienie od podatków i subwencjonowanie;

II. uwolnienia domów nowo powstających, a krytych dachówką od podatków i dodatków przez lat 20;

III. uwolnienie domów starych, dotąd materjałem łatwopalnym krytych, a w przyszłości dachówką pokryć się mających od podatków i dodatków przez lat 10;

IV. przynaglenia zwierzchności gminnych, by zniewalały przynajmniej majątniejszych właścicieli domów do systematycznego stawiania murów ogniochronnych, a tem samem zdążyły do podzielenia ciągłości dachów łatwo zapalnych na małe, mniejszem niebezpieczeństwem grożące części.

Boulangier a kobiety.

Jenerał Boulangier jest jak każdy Francuz w ogóle, wobec kobiet nadzwyczaj uprzejmy; Francuzi przecież nigdy nie uważali nadzwyczajnego pociągu do nadobnej płci za przewinienie; bohaterskie czyny Henryka IV., praojca Burbonów, tak samo żyją w pamięci ludu jak jego miłostki. Tak samo i Boulangier zawdzięcza popularność swoją szczęściu, jakie mu się zawsze uśmiechało i uśmiecha ze strony pięknych kobiet; sukcesy jego są w niemałej części dziełem kobiet, interesujących się jego osobą. Akt oskarżenia prokuratora jeneralnego porusza i ten punkt, oświadczając, że Boulangier używa w celach politycznych i swoje metresy.

Nie pozostawało to długo tajemnicą w Paryżu, co to były za kobiety, które wpływy swoje obracały, na korzyść przysłego „dozgonnego konsula”. Wyliczyć tutaj wszystkie byloby niepodobieństwem; ponieważ począwszy od księżny, a skończywszy na gryzecie walczy cały Paryż kobietcy w szeregach „dzielnej jenerała”.

Na samym czele postawić należy przedewszystkiem księżnę Uzès, która dopiero w ostatnich czasach tak stanowczo oświadczyła się za Boulangierem; bez zastrzeżeń objawiała arystokratka ta i objawia dotychczas sympatje swoje dla jenerała, publicznym dokumentem tych sympatj był wspólny bankiet, urządzony przez nią w tym roku na cześć „zbawcy Francji”. Na balu tym, na którym zeszła się cała „haut aristocratie” francuska, zjawila się księżna O’Uzès w przepysnej sukni z brokatu, otoczonej na okół haftami z czerwonych gwoździków, jak wiadomo, kwiatka Boulangiera.



przy wieczery otrzymali wszyscy goście bukiety z gwóźdźków czerwonych. Ale nietylko osobistymi sympatjami otaczała księżna byłego ministra wojny, otworzyła ona dla niego i swoje kieszenie, posiadając, jako wnuczka głośnej wdowy Cliquot, olbrzymi majątek. Jej zasługą było porozumienie się Boulangerera z arystokracją, ona też najbardziej poparła polityczne jego plany.

Ale nietylko wnuczka wdowy Cliquot dopomaga wpływami swymi i pieniędzmi eksjenerałowi; były jeszcze dwie kobiety, które w celu propagandy dla jego sprawy nie omieszkaly wszelkich możliwych używać środków. Jedną z nich jest żona właściciela największego handlu strojów w Paryżu. Mąż jej zwarjował ubiegłego roku i siedzi dotychczas w domu obłąkanych. Druga zaś jest cudzoziemką, amerykanką, żyjącą wraz z mężem, który należy do najbogatszych ludzi w świecie, stale w Paryżu. Tę kobietę popędza przedewszystkiem ambicja do popierania Boulangerera: Miałaby ona błyszczeć wraz z małżonkiem na dworze francuskiego monarchy.

Ma swoje wielbicieleki waleczny generał i pomiędzy artystkami, najbardziej znaną jest panna Riechenberg, pierwsza naiwna w „Théâtre français”. Stosunki jej z Boulangerem były tak znane, że dziennikarze zachodzili do niej, aby coś się dowiedzieć o planach i zamiarach przyszłego „konsula dozgonnego”. Atoli panna Reichenberg odpowiedziała zawsze ciekawym reporterom, że troszczy się tylko o jedną politykę Boulangerera, mianowicie o „politykę serca”.

Atoli Don Juan w stroju generała francuskiego nie same tylko odnosił zwycięstwa; niejednokrotnie spotkała go klęska pod Kannami.

Pewnego czasu bije mężne jego serce dla pewnej artystki z opery paryskiej panny Richard, wszelkie jego starania dostania się do serca nadobnej śpiewaczki były daremne, nieustraszony generał nie dał jednakże za wygraną, a nie mogąc nic zrobić szturmem, chwycił się podstępów. Przekupiwszy kamercoję śpiewaczki, udał się pewnego pięknego poranku pan minister wojny (było to w r. 1886) do jej mieszkania. Garderobiana zameldowała go jako fryzjera. Naturalnie, że fryzjer miał do budoaru wstęp wolny; któż jednak opisał jej zdziwienie, gdy zamiast fryzjera ujrzała w pokoju swym pana ministra wojny rzeczypospolitej francuskiej. Prędko jednak ocuciła się z podziwu i wyгнаła pana ministra wojny za drzwi.

Bogatem w przypadki stało się życie Boulangerera; atoli przy żadnej ważniejszej „affaire” nie brakło dobrej duszyczki kobiecej. Kiedy w zeszłym roku miał w izbie francuskiej swą mowę dziewiczą, zaznaczyli deputowani na galerji przedcudowną damę w bieli, która każde słówko nieudolnego mowcy chwytala z gorączką prawdziwą. Wreszcie doszedł Boulanger do sławnego miejsca swej mowy, gdzie zawołał do Izby: „Prenez garde!” (Mieście się na bacznosci!) W tej chwili zaczęli deputowani śpiewać znaną arję: „Prenez garde! prenez garde! La blanche dame vous regarde!” (Mieście się na bacznosci, biała dama patrzy na was). Po nieszczęśliwym pojedynku z Floquetem towarzyszyła samemu generałowi jakaś dama w czerni i pielęgnowała go w ciągu choroby, nie chcąc ustąpić miejsca żonie Boulangerera, która przyjechała na wieść o zranieniu męża. Fakt ten znalazł się w przyczynę procesu rozwodowego Boulangerera z żoną. Gdy wreszcie zarządzone śledztwo sądowe przeciw spiskującemu generałowi, a odważny generał „dał nogę”, wtedy osładzała mu „przykrości” wygnania piękna madame Bonmain.

W Brukseli zabawiał Boulanger krótki tylko czas; rząd belgijski dał mu do zrozumienia, ażeby sobie poszedł, gdzie go oczy poniosą. Udał się więc rad nie rad do Londynu — tym razem bez towarzysztwa kobiecego. Żadna miłowiczna duszyczka nie dodawała mu otuchy do przetrwania — podróży morskiej; zmęczenie i niezadowolenie widać na fotografii, którą zdjęto z niego zaraz po wylądowaniu na gruncie angielskim.

Prywatnego życia generała w Londynie nie mogą naturalnie Paryżanie tak śledzić jak w stolicy Francji, znaną jest tylko jedna dama, która się nadzwyczaj interesuje sprawą Boulangerera. Jest nią niejaka pani Bourdett-Courts, bogata w grosze, lata i ekscentryczności, z wielce arystokratycznego rodu, dama ta znaną jest ze swej pobożności i konserwatywnego sposobu myślenia. Uczucia religijne nie przeszkodziły jednak temu, że

80-letnia staruszka oddała rękę sekretarzowi swemu, młodszemu o netto lat pięćdziesiąt. Jej życie zaś nie jest również „ascetycznym”, inaczej bowiem wygnany „protektor” nie bywałby codziennie u niej na obiedzie, a wiadomo, że Boulanger widelcem i łyżką byłby był z pewnością zwyciężył Floqueta; bankiety bulanzystowskie, jak wiadomo, odznaczają się bardziej znakomitemi daniami, aniżeli dobranymi „mówkami”. Tak więc stara Bourdett-Courts jest ostatnią z popieczniczek Boulangerera, z których wymieniliśmy tylko „najznakomitsze”, nie wliczając falangi kucharek, pokojówek i innych tego rodzaju dusz opiekuńczych.

KRONIKA.

Odezwa do ofiarności publicznej. Otrzymałszy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: D. 11. bm. spłonęła prawie do szczytu wieś Zagórze w pow. chrzanowskim. Pożar zniszczył zupełnie 106 domów, 49 stodół i 78 stajen. Oprócz gruzów, zawalonych kominów, nic z goła z materiału drewnianego nie pozostało; wszystko, obróciło się w popiół i perzynę. Znajdujące się w sadach drzewa owocowe, tudzież dzikie drzewa a nawet wystające z ziemi korzenie spaliły się, co więcej ziemia w tym najgorętszym dniu obecnego lata wysuszona upałami, przedstawia na miejscu pożogi czerwoną wypaloną skorupę. O sile i rozmiarze klęski najdosadniej przekonać może okoliczność, że największy z miejscowych budynków tj. karczma w ciągu czterech minut uległa zupełnemu zniszczeniu. Cała wieś przedstawia obraz niesłychanego spustoszenia — zaledwie bowiem tylko kilkanaście domów pozostało nietkniętych a 718 osób dotkniętych przerażającą klęską, pozbawionych mienia, przytułku, odzieży — wszystko bowiem padło pastwą płomieni — chroni się w nieopisaną nędzę po polach i lasach, nie ma bowiem w pobliżu wsi i budynków, w którychby nieszczęśliwi znaleźli mogli choćby tymczasowe pomieszczenie.

Zawiązany z ramienia Rady powiatowej komitet, zwracając się do ofiarności publicznej uprasza o udzielenie dla nieszczęśliwych pogorzalców zapomóg wszelkiego rodzaju w odzieży, żywności i pieniądzu — wszelki zaś choćby najmniejszy datek stanowi prawdziwie niezbędną pomoc dla srodze dotkniętych pożarem.

O nadsyłanie datków uprasza się uprzejmie pod adresem: ks. kanonik Papuziński proboszcz w Babicach poczta Lipowiec.

Z biblioteki słuchaczy prawa. Rada zawiadująca podaje do wiadomości, iż na konkurs literacki przez bibliotekę słuchaczy prawa rozpisany zgłoszono cztery prace. Dwie z nich, jako nieodpowiadające warunkom konkursu, odrzucono. Nagrodzono pracę p. t. „Rzecz o indosie według austr. prawa wekslowego w porównaniu z ważniejszymi dotyczącymi postanowieniami prawa francuskiego, której autorem jest słuchacz IV. roku praw, Mikołaj Bilik.

Po pracę p. t. „Słów kilka o odszkodowaniu i zadośćuczynieniu w rzymskim prawie prywatnym”, zechce się jej autor zgłosić do kancelarji Towarzystwa.

Produkcja muzyki wojskowej p. 95 odbędzie się dziś w poniedziałek na Górze zamkowej; początek o 6. godzinie.

Składki: Dla szkoły polskiej w Adampolu (w Małej Azji) złożył w adm. Kurjera Lw. p. Antoni St. Choloniewski z Łomży 1 zł. 63 ct.

Pierwszy egzamin państwowy celem otrzymania stopnia magistra farmacji złożył na uniwersytecie lwowskim p. Abel Sternberg, słuchacz farmacji.

Z uniwersytetu. Pp. Tadeusz Gorecki, rodem ze Lwowa i Tadeusz Dunnicz Kraśnicki z Brzeżan, otrzymali d. 20. bm. na krakowskim uniwersytecie stopnie doktorów praw, zaś p. Jan Raczyński z Nowego Sącza, otrzymał wczoraj stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Wojna podczas pokoju. Drugorzędny tingel przy ul. Kolałaja, dawniej Brygidzka, był w nocy z soboty na niedzielę widownią tak wstrętnych skandalów, do jakich nawet ci, którzy do tego zawołanego lokalu uczęszczają, nie są przyzwyczajeni.

Nie wiemy czy z winy podochoconych gości, czy też z winy znanego z gorącego temperamentu dyrektora „artystycznego”, przyszło do kłótni, a później do bijatyki między kilku osobami z publiczności z jednej, a personalom damskim „artystycznego zakładu” pod wodzą pana dyrektora z drugiej strony.

Aż serce się radowało na widok, jak niewinne szklanki, które co dopiero zawierały ognisty płyn z różniny tokajskiej, lub oszołomiający nektar z nadbrzeżów Renu, świstały figlarnie nad głowami zbłąkanych owieczek rodu ludzkiego. Cała „wojna podczas pokoju”

skończyła się ogólnym przyaresztowaniem powaśnionych stron i na przesłuchaniu takowych w policji, która nawiasem powiadziawszy, jest w najbliższym sąsiedztwie. Tutaj, w obliczu prawa, podano sobie ręce do zgody! Jak nas zapewniają, awantura powyższa była tej samej nocy i w tym samym lokalu trzecia z rzędu. Jak na jedną noc i na jeden bajzel pardon lokal to trochę za wiele.

Koło kasy cyrkowej przytrzymało wczoraj bezpiecznego złodzieja kieszonkowego, Stanisława Słomana, który włóczył się między publicznością, szukając okazji.

Rozbito wczorajszej nocy jatkę Pordesa Markusa rzeźnika przy ul. Wałowej l. 6 i skradziono 15 zł. srebrnymi dziesiątkami, a 5 zł. miedzakami. Sprawca nie wiadomy.

Awanturę wywołał wczoraj znany złodziej i wanturnik Wład. Bigas. Przyszedłszy do koszar przy Kleparowskiej chciał się koniecznie dostać do kuchni a gdy żołnierz stojący w bramie nie chciał go przepuścić rzucił się na niego i począł bić kamieniami. Nareszcie został ubezwładniony i aresztowany.

W koszarach artylerji skradł niewiadomy sprawca starsz. kanonierowi z 5 lekkiej baterji Zyg. Miodowskemu z zamkniętego kufereka srebrny zegarek wartości 25 zł. i 2 pierścionki wartości 10 zł., z których jeden miał gładki topaz.

W bufecie cyrkowym spał snem sprawiedliwym onegdajszej nocy Jan Danielewicz, zarobnik, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej l. 32 i był na tyle nieostrożny że pulares z kwotą 3 zł. położył obok siebie. I odtąd stało? Oto zbudziwszy się rano, nie zastał pularesa ani pieniędzy i prosi znalazcę o oddanie.

O strzelbę. Szymon Ulasiewicz, właśc. realności przy ul. Janowskiej l. 90 doniósł, że mieszkająca u niego żebraczka Katarzyna Jarmuntowicz posiada strzelbę, która jest „pium desiderium” dla chłopców. Dowiedziawszy się obawia się nieszczęścia, jakie mogłoby mieć miejsce gdyby się chłopcy dorwali strzelby, i dla tego prosi o konfiskatę takowej.

Pięć kur skradziono Antoniemu Kot. przy Rappaporta l. 3, ogólnej wartości 5 zł.

Dobra kryjówka. Tomasz Grundal skradł przy ul. Kościelnej w Kościele, zarobnikowi u Reissa pod l. 23 przy ul. Ściopalnej zamieszkałemu, z bluzy, która wisiała w szafce, 6 zł. 75 ct. Sprowadzony na policję po zapieraniu się, w końcu przyznał się do kradzieży. Wysłano żołnierza pol. z aresztantem, który istniejące pieniądze z kryjówki wy dobył, które wydano poszkodowanemu. Grundala zaś oddano do aresztu.

Pomocnikowi murarskiemu, Antoniemu Ciesielskiemu zatrudnionemu przy budowie gmachu pocztowego, skradł Stanisław Łopuszański, liczący lat 16, robotnik, z kieszeni kwotę 16 zł. Sprawca przyznał się do kradzieży, gdyż znalazł przy nim kwotę 16 zł. Wskazywał jednak zaprzeczyl stanowczo, jakoby popełnił kradzież, tłumacząc się strachem. Oddano go do aresztu.

Dwa koce i dwa płaszcze gumowe zakradziono w wano u niejakiego Jana Fedzagi. Ponieważ jedne z kocek mon Basiak, doróżkarz, przy ul. Zamarstynowskiej 12, mieszkały, poznał w nich swą własność, zameldował Fedzagę do aresztu.

Licytacja na budowę arsenału wojskowego w Krakowie. Dn. 17. bm. odbyła się licytacja w pisemnych ofert na budowę arsenału wojskowego w Krakowie. Po otwarciu ofert okazało się, że najniższą była oferta niejakiego Chudesa z Wiednia, która wynosiła 24% z cen jednostkowych, podanych przez administrację wojskową ustanowionych, pod warunkiem, że przedsiębiorcy krakowscy jak np. pp. Knapowski, Stachurski, Miarczyński i Epstein ofiarowali by im nierównie mniejsze. Gdy ceny jednostkowe administracji wojskowej nie były bynajmniej zbyt wygórowane, zniżka 24% obudza słusne podejrzenie co do celowości budowy i wskazuje, że oferent spekulując na budowie wynikać mogące nadkosztorysowe roboty, mierza, usunawszy konkurencję rzetelnych przedsiębiorców miejscowych, jakiemiś zakulisowymi machinami nie tylko uchronić się od straty, lecz przysporzyć zysk w zwykłej drodze niedostępny.

Wobec tego tutejsza Izba handlowo-przemysłowa wystosowała remonstrację do ministerstwa wojny, kazuąc niewłaściwość przyjmowania oferty, tak dąną zniżkę zawierającej, zażądała, aby ministerstwo rzysłało z dotyczących postanowień warunków licytacji i zatwierdziło z pominięciem Chudesa, ofertę jowego przedsiębiorcy, ofiarującego mierną zniżkę przedstawiającego za to większą gwarancję wykonania budowy.

Z Żegiestowa donoszą nam, że przed kilku dniami podejmował zarząd tutejszego zdrojowiska wspólnym obiadem dwudziestu kilku medyków krakowskich, którzy w wycieczce naukowej otarli i o Żegiestów. W czasie obiadu wnoszono toasty na cześć profesora Korczyńskiego oraz obecnego kuratora zakładu p. Gedla i lekarza p. Zgórskiego.

Obiad przeplatała młodzież śpiewami na temat „Mnoha ja lita“, Wieczór odbył się w tutejszej sali domu zdrojowego wieczór z tańcami. Tańczono do godz. 11. wieczór. Nazajutrz wyruszyli młodzi podróżnicy do Krynicy.

Samobójstwo. P. Skowroński, inżynier biura melioracyjnego dla Galicji i Bukowiny, przydzielony do starostwa w Przemyślu, odebrał sobie 19. bm. po podaniu życia wystrzałem z rewolweru pod nieobecność żony bawiącej z dzieckiem w Krynicy u rodziców.

Samobójstwo podoficera D. 15. bm. odebrał sobie w Jarosławiu życie Maciej Czekajło, feldwebel 90 pułku piechoty wystrzałem z Manlichera; ugodziwszy w serce. Kula przeszła na wskroś samobójcę i utkwiła w murze. Zmarły cieszył się ogólną sympatją kolegów i swoich znajomych. Służył on przez lat siedm bez żadnej nagany. Czekajło zostawił powód samobójstwa z przyjaciół, w którym wyluszcza powód samobójstwa. Miała być nim obawa przed degradacją. List ten powinien spowodować wdrożenie ścisłego dochodzenia władzy wojskowej. Oprócz tego pozostawił Czekajło list do siostry.

Sprawa wygranej 480.000 na loterii liczbowej, dotychczas jeszcze nie weszła na jasne tory i śledztwo sądowo policyjne nie wykryło dotychczas nic pewnego. Śledztwo całe skierowane jest na wyszukanie owej tajemniczej damy, której córeczka przebrana za chłopca wyciągała numera. Wszelkie poszukiwania i listy gończe rozesłane za ową „czarną damą“ nie wydały dotychczas żadnego rezultatu. W mieszkaniu jej w Szegedynie zrobiono rewizję i skonstatowano na bieliznie znaki „K. A.“, z czego wynioskowano, iż nazwisko „Irena Kovacs“, używane przez tajemniczą damę, nie jest jej prawdziwym. Ma się ona nazywać Telkesy, co jednak także sprawdzonem nie jest. Dama ta miała zostać przed kilku laty jeszcze w wielkiej nędzy, później zaczęła odbywać podróże zawsze z córeczką, która bardzo często używała sukien męskich.

Obrony Farkasa podjął się adwokat i poseł na sejm ór. Eötvös z Aradu, który już przybył do Temeszwaru. Tajemnicza dama ma być identyczną, jak donoszą dzienniki węgierskie z wdową 45 letnią Telkesy, z którą Farkas miał utrzymywać ścisłe stosunki. Dzień przed ciągnięciem w Temeszwarze, czarna dama wraz z 13 letnią wspomnianą córeczką z Szegedynu wyjechała, nie mówiąc dokąd.

We dwa dni później powróciła, poczem w hotelu „Tisza“ miała mieć z Farkasem schadzki. Wyszedłszy z hotelu wyniosła ze sobą skrzyneczkę, ciężką, niewiadomo co zawierającą. W kilku dniach następnym Telkesy zapłaciła w mieście wszystkie długi, a miała ich mieć sporo. Następnie wyjechała podobno do Nagy-Körös, tam jej jednak nie znaleziono. Skonstatowano następnie, że Farkas bywał codziennym gościem u niejakiego Mattausa, stolarza kolei państwowej, któremu poruczono reperację „koła szczęścia“, używanego przy ciągnięciu temeszwarskiem Farkas kazał sobie podobno szczegółowo tłumaczyć konstrukcję tego koła i wypytywał się o najdrobniejsze jej szczegóły.

Krwawy czyn W Würzburgu zakochał się niejaki Erhardt, dwudziestotrzyletni kupiec z Bayreuth, w córce restauratora Maia. Stosunkowi temu sprzeciwiali się rodzice, ponieważ Erhardt miał być zapalczywym i nieświętym człowiekiem. Pomimo opozycji starych, spotykali się młodzi dość często ze sobą. Wskutek tego oświadczył restaurator kategorycznie Erhardtowi, że córki dać mu nie może, a córka napisała „narzeczonemu“ list odmowny. Z rana o 6. d. 14. bm. zjawił się Erhardt w mieszkaniu Maia, prosząc, aby go wpuszczono, ponieważ przed odjazdem ma jeszcze kilka słów do pomówienia z córką gospodarza. Wpuszczono go. Wszedł do sypialni panny, leżącej jeszcze w łóżku; za chwilę usłyszano strzał. Erhardt położył trupem dziewczynę wystrzałem rewolwerowym. Wpadł ojciec do sypialni, chcąc Erhardtowi odebrać rewolwer, otrzymał atoli przy tej sposobności dwie kulki w czoło i pod pachę. Ośmioletnia córeczka Maia, która za ojcem wpadła z płaczem do pokoju, została lekko zranioną. Tymczasem inne dzieci Maia pobiegły do policyj, a zbrodniarz skrył się do wychodka. W chwili gdy się zbliżali żołnierze policyjni, usłyszano strzał: Erhardt zabił się na miejscu. Komisji lekarskiej, która przybyła niebawem, straszliwy przedstawił się widok. Trzy osoby pływały we krwi. Zopatrzone nasamprzód dziewczynę, a potem ojcu wyjęto kule. Operacja się udała i życie uratowano Maiowi.

Alpejski ogród botaniczny urządzony został w Bourg Saint Pierre, w dolinie Entremont, w kantonie Wallis. Ogród położony jest na starym placu zamkowym du Quart, na wysokości 1800 metrów, na drodze do wielkiego św. Bernarda, a o kilka godzin oddalony od przytulku. Jest on przeznaczony do hodowli europejskich roślin alpejskich i ma się przyczynić do ułatwienia studjów naukowych, a zwłaszcza obserwacji nad florą stref śniegowych, wpływem owadów, zmianami gatunków itp. D. 21. bm. klub alpejski urządzi roczyste otwarcie ogrodu.

Sądy amerykańskie. Ciekawy przyczynek do sądownictwa amerykańskiego daje historia prawdziwa, która się stała w ubiegłym tygodniu w Milford Ind. Nowo zamianowany sędzia pokoju w ten sposób odezwał się do zebranych sędziów przysięgłych, po wysłuchaniu sprawy: „Gentlemen of the jury! Jest to dla mnie rzeczą całkiem nową, dawać rady przysięgłym, jest to bowiem pierwsza dla mnie sprawa. Atoli panowie musicie tak samo dobrze wiedzieć, co macie do czynienia, jak gdybym ja miał wam dawać rady. Słyszeliście świadków, prokuratora i obrońcę. Jeżeli wierzycie prokuratorowi, wtedy musicie potępić oskarżonego; jeżeli zaś wierzycie obrońcy, wtedy nie pozostaje wam nic innego, jak tylko podsądne uwolnić. Jeżeli jednak zrobicie tak jak ja, to jest nie uwierzycie ani jednemu, ani drugiemu, wtedy niech mnie Bóg skarże, jeżeli wiem, jak sobie macie postąpić. Gentlemen! możecie teraz pójść na ustęp.“ Po pół godzinie musiano jury rozwiązać, ponieważ sędziowie nie mogli się zgodzić i wyznaczono inny termin.

Wypadek w cyrku. W Wilnie zdarzył się niezwykły wypadek w tylko co otwartym w ogrodzie botanicznym cyrku braci Lecouson. W czasie walki byków, a właściwie w czasie walki dyrektora p. Artura Lecouson z największym bykiem, ten ostatni nagle rzucił się w bok, przesadził arenę i wpadł pomiędzy publiczność. Zamieszanie powstało ogromne. Byk trącił wszystko co napotkał, aż wreszcie wypadł przez drzwi zapasowe do ogrodu. Wielu widzów poranionych i potrąconych. Szczęście, że się na tem skończyło.

Komunikacja pomiędzy Niemcami a Szwajcarją. Pruski minister dróg żelaznych, Maybach, wyjechał do Szwajcarii, ażeby tam spędzić czas urlopu. Napomnienia gazet urzędowych, ażeby Szwajcarii nie wybierać w celu letniego wypoczynku, nie zrobiły wiadać i w kołach ministerjalnych pruskich wrażenia. Podróżni przybywający ze Szwajcarii do Monachium nie mogą się nachwalić uprzejmości i taktu władz szwajcarskich, mianowicie przy rewizjach celnych w Lindau i Bodensee.

Z Chersonu donosi *Dzienn. Poznański*, że unitom-wygnancom zabraniają uczęszczać do kościoła. Policja pilnuje u drzwi kościelnych, aby żaden z unitów nie wszedł do kościoła. Dotychczas przynajmniej na wygnaniu zostawiali unitów w spokoju. W roku jubileuszowym tryumfu prawosławia, jak dzienniki rosyjskie nazywają, osławione „wozsojedinenije“ unitom nawet na wygnaniu nie pozwalają chodzić do kościoła.

Bifsztyk elektryczny. Codzień rozszerza się zakres usług, jakie strumień elektryczny oddaje człowiekowi, tak, że wkrótce nie pozostanie ani jednej gałęzi czynności ludzkiej, gdzieby ta cudowna siła z pożytkiem nie mogła być zastosowaną. W hotelu Bernina w Engadynie użyto niedawno elektryczności z dobrym skutkiem do celów kuchennych. Silne prądy elektryczne, używane w hotelu do oświetlenia, poprowadzono zapomocą spiralnych drutów pod ruszt. Od rozżarzenia tych drutów rozpiekł się i ruszt do tego stopnia, że można było na nim usmażyć wyborny bifsztyk.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Szegedyn 22. lipca. W sprawie półmilionowej wygranej na loterii liczbowej donoszą: Arestowana kobieta Telkesi uczyniła zeznanie, że Farkas i jego pomocnicy na kole umieścili 5 numerów, które następnie jej córka, przebrana za chłopca, odpięła i wyciągnęła. Wina Farkasa jest udowodnioną.

Berlin 21. lipca. Rząd zezwolił na przeniesienie zwłok Łazarza Carnota do Francji (znakomity wódz i minister z czasów pierwszej rzeczypospolitej i Napoleona I., wygnany przez Bourbonów, umarł d. 3. sierpnia r. 1823 w Magdeburgu. Przyp. red.)

Paryż 22. lipca. Boulanger wywodzi w odpowiedzi na akt oskarżenia, że trybunał państwa i rząd musiał się uciekać do skazańców, ażeby uzyskać fałszywe zeznania, lecz wyborcy wydadzą swój sąd. Podpisano: Boulanger, Dillon, Rochefort.

NADESŁANE.

**Rozalia Kuzmer
Alfred Weiss**

zareczeni

Lwów.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

KONWERSJĘ

5% wylosowanych listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4 1/2% listy zastawne lub 5% niewylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy pod najkorzystniejszymi warunkami. Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i sumiennie.

SOKAL i LILIENT
Dom bankowy i kantor wymiany.

POCIĄGI KOLEJOWE

(według zegaru lwowskiego)

od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:08 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany

Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzameczu o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orłó, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Bełzca. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowej nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany

Do Tarnopola i Brodów z Podzameczu o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orłó, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połudn. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala. 2:44 po połudn. tylko co soboty pociąg mieszany do Bełzca. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Bełzca.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja 1. 13. w dni powszednie 30 cent. w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

„EXSICCATOR” kupujący powinni uważać na Markę fabryczną, zatwierdzoną przez kilka Rządów Europejskich, gdyż w ten czas jest tylko oryginalny. — Broszurka bezpłatnie. — Kraków.
 Skład u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika liczbą 13.

CYRK A. SCHUMANNA

na placu Castrum we Lwowie

Dziś w Poniedziałek 22. lipca br. o godzinie 8ej wieczorem

Przedstawienie

na cel dobroczynny dla ubogich miasta Lwowa

Występ p. Karola Absa, jakoteż wszystkich zaangażowanych dam i Panów. — Na zakończenie: Wielka pantomina Uroczystość Czikoszów.

Przedstawienie jutro. *A. Schumann, dyrektor.*



WYSMIENITE

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604e

MORELE.

najpiękniejsze wybierane i co dzień świeżo rwane wysyłam w 5cio kilowych koszach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po **1 zlr. 40 ct.**

Upraszam o zamówienia. Z szacunkiem *Righetti* główna wysyłka owoców.

Doświadczeni

ślusarze maszynowi

znajdą trwałą i popłatną posadę u **Fleischera & Spka** w fabryce maszyn i giserni żelaza w **Koszycach** (Kaschau Węgry) dokąd oferty przesyłać należy wraz z odpisami świadectw.

Mączka kościana

parzona, fermentowana jakoteż preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy **nawóz** pod wszelkie zasiewy i



Proszek do karmy (Fosforan wapniowy)

bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otoczenie, powiększa znacznie wydajność mleka u krów i produkację jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważyący 5 kilo wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem 1 zlr. 60 ct. z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrii i Niemczech. Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych **Spółki komandytowej**

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



REALNOŚĆ W ZÓŁKWI

na Lwowskim przedmieściu, ulica Wadłowa nr. 47. składająca się z domu o 4 pokojach, dwóch budynków gospodarskich, ogrodu warzywnego i owocowego jest do sprzedania. Bliższa wiadomość także u pani Pokorskiej i we Lwowie u p. Kościeleckiego przy ulicy Zimorowicza nr. 15.

„Praca”

pismo poświęcone sprawom klas robotniczych wychodzi **we Lwowie od lat 12-stu** Przedpłata wynosi kwartalnie **50 ct.**, z przesyłką poczt. **60 ct.** Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsyłać pod adresem: Redakcja „Pracy” Józef Daniluk ul. Batorego 28

Fr. STUPNICKI

Lwów, ulica Żółkiewska l. 73.

uprzejmie polecam młocarnie, kieraty, wialnie i młynki, przyjmuje reperacje wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych. Ponieważ urządziłem specjalny warsztat reperacyjny, który ma za zadanie odpowiedzieć obecnym wymaganiom. Dlatego niech mi będzie wolno zapewnić łaskawych odbiorców, że wszelką reperację maszyn tak zagranicznego jak i krajowego wyrobu uskutecznię fachowo, sumiennie i dokładnie. Na uwagę zasługuje mój garnitur młocarniany nowej konstrukcji, na który daję kilkoletnią gwarancję takowy różni się od innych lekkością, dobrym wymiarem i wielką trwałością, co poręczam i czy to ustnie, czy listownie gotów jestem uzasadnić. Fachowych monterów wysyłam każdej chwili.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wszelkie kupony i wylosowane efekta wypłaca bez żadnej prowizji

Kantor wymiany KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

Znakomitą bryndzę węgierską, świeże śledzie pocztowe, losos i pstragi marynowane, kawior astrachański, gruboziarnisty szary nałozdzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjański l. 7. 622

Kandydat notarialny znajdzie natychmiastowe umieszczenie w kancelarii notariusza w **Wiśniowczyu**. 682

Fortepian dobry za 250 zaraz do sprzedania w „Czytelnicy dla kobiet” Halicka 10. Oglądać można między dziesiątą a dwunastą rano, trzecią a szóstą po obiedzie.

Przygotowanie do egzaminu wstępnego, seminarjum żeńskiego zwiastuje języka ruskiego i niemieckiego. Bielska, Dominikańska 5. 704

Rządca ekonomiczny, który za granicą w renomowanych zarządzał gospodarstwach, a który przyjął administrację majątku, bez stałej pensji na życzenie przynępała, lecz na taniej od netto dochodu, szuka posady. Na życzenie deponowałby w banku kaucję. Bliższa wiadomość pod adresem K. R. T. poste restante Kuliów.

Kto ma maszynę parową 20-konną używaną na sprzedaż zechce podać ofertę do fabryki maszyn Th. Bredta w Ottynji.

Handel galanterijny Juliusza Barańskiego w Stryju poszukuje dwóch uczniów. Świadectwo i fotografia porządane. 710

Do egzaminu kwalifikacyjnego do szkół ludowych posp. z języka ruskiego jako wykładowego przygotowuje nauczyciel ruskiej szkoły we Lwowie. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 713

Cukiernia „Hauser i Bieniecki” poszukuje dwu uczni. 694

Poszukuję pokoju kawalerskiego z wiktym. W. W. poste rest. Lwów dworzec. 717

Wikt domowy

poleca Mleczarnia Narodowa przy ulicy Sykstuskiej l. 29.

Młody dobrze polecony pomocnik handlowy (korzennik) z ukończoną szkołą handlową we Lwowie, znający teoretycznie buchalterję, poszukuje stosownego umieszczenia w kraju lub za granicą. Adres: A. Singer, post. rest. Grzymałów. 707

Zdolny agent mogący się wykazać dobrymi świadectwami, jakoteż znający teoretycznie ujęcie kasant mogący złożyć kaucję w natychmiast pomieszczenie u firmy Singer Manufacturing & Co G. Singer dlinger we Lwowie ul. Kopernika 709

Młody człowiek przyjemnej powierzchowności lat 28, właściciel sklepu krawieckiego, poszukuje żony z rzymskim zyciem, kapitał choć nie jest pożądanym. Adres: A. de Zimorowicza Kurjera Lwowskiego 711

Dwóch chłopców, mających wyuczenia się dobrze rzemiosła krawieckiego poszukuje **Wiktorynki**, krawiec męski w Drohobyczu 714

Za pośrednictwem administracji Kurjera Lwowskiego „moda” by: Wspomnienia więźnia (1876-1885) napisane przez Florjana Bomanowicza (Lwów, 1888, str. 461) danowicza (Lwów, 1888, str. 208) z przesyłką 1.40. 708

Przebieg cylindrowej używanej maszyny szewskiej „Augusta” stałe Lwów. 716

Fabryka maszyn M. Dornwalda w Przemyslu potrzebuje bezzwłocznie kilku zdolnych ślusarzy maszynowych i gisierów. Zgłaszający raczą się wysłać do Zarządu fabryki pisemnie udokumentowane świadectwa. 718

Poszukuje się maszyny parowej w dobrym stanie o sile 6 do 12 koni. Zgłoszenia przyjmuje adm. Kurjera Lwowskiego 719

Masło doskonałe kuchenne w zł. 4—, deserowe niesolone w zł. 4-50 paczka 5-kilowych w opakowaniu franco rozsyła Zarząd dobr Nowe-sioło pod Stryjem. 720

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. Pokój, niza, kuchnia, mieszkanie kawalerskie. Mieszkanie kawalerskie, 2 pokoje i kuchnia. Sklep, stajnia, wozownie wynajmuje Zarząd powiatowy Emila Bertemiljana Brajerowskiej w Brajerowie. Brajerowska 10. w godzinach 3—6. 217

Sklep z nowym urządzeniem przy ulicy Akademickiej, z powodu zmiany lokalu jest każdej chwili do odstąpienia. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość plac Marjański l. 1. (skład płócien). 405

Obszerne pokoje kawalerskie z meblami lub bez. Rynek 4. 695

Pokój z kuchnią, pokój kawalerski, 5 pokoi z balkonem z kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, trzema wchodami. Ulica Zamojska go l. 1. 703

4 pokoje, kuchnia, przedpokój nek 4. 712

Dla warsztatów stolarskich i introligatorskich

Klej stolarski tegoroczny po cenie 31 cent. za kilogr. przy odbiorze 50—100 kilo 30 ct. kilo poleca

Alojzy Hübner we Lwowie ul. Karola Ludwika 13.

Przeciw Muchom

Prawdziwy klej na muchy Proszek Andela Proszek Zacherla Papier na muchy Trzaski na muchy poleca

ALOJZY HÜBNER we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 13

Na raty

Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

Leon Orlewicz Lwów, ulica Sapięhy l. 27.

Taniej jak wszędzie

wszelkie środki do desinfekcji

u **Alojzego Hübnera** we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 13.

HERBATY chińsko-rosyjskiej **EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie pl. Marjański 10 poleca zbioru majowego: 1/2 kilo Congo — — zlr. 1.60 „ „ Souchong czarna „ 2— „ „ „ zbior majowy 3— „ „ Kaysow czarna — 4— „ „ Melange de Londres 4— „ „ Pecco — — — 3— „ „ karawanowa 4— „ „ „ najprzedniejsza 6— „ „ Wysiewki herbaciane 1.30 „ „ „ najlep. herbat 1.60 Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. (1004) Opakowania się nie liczy.

Skład bilardów

Bilardy podwójne do obracania w jednej sekundzie lekko się obracają, z dwoma płytami marmurowymi, jedna strona do karambola druga z łuzami. Bilardy karambolowe. Bilardy z łuzami i karambolowe pojedyncze, Kule, kije, skórki, kręda i wszelkie przybory są do nabycia. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. Bilardy z przyborami od 150 zlr. i wyżej.

Z poważaniem **Bracia Andraszek**, Fabryka bilardów we Lwowie, ulica Grodziekich l. 3.

Środki do desinfekcji

a mianowicie: Kwas karbolowy w kryształach, rozpuszczony, surowy w płynie, Wapno karbolowe, fenilowe, chlorowe, Proszek desinfekcyjny, Dwusiarczan wapniowy, Siarczan żelaza, Antibakterion biały, czerwony, Papier do klozetów. poleca

Józef Hanke we Lwowie.

HANDEL sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33. Rok założenia 1841 poleca **welwety** prążkowane i **korty** płócienne (Struck) do jazdy konnej, przewyższające co do trwałości i wszystkie inne materje. Metr od 80 centów począwszy.